

**Mocny początek Energylandia Taurus Factory Team na Rajdzie Maroka**

* **W niedzielę zawodnicy startujący w Rajdzie Maroka zmierzyli się ze sobą w prologu**
* **Króciutki, 26-kilometrowy prolog był rozgrzewką przed właściwą częścią rywalizacji**
* **Najszybszym kierowcą Energylandia Taurus Factory Team był dziś Eryk Goczał**

**Załogi Energylandia Taurus Factory Team Maroka. Impreza stanowi finałową rundę Mistrzostw Świata w Rajdach Terenowych. W niedzielę, 6 października, odbył się prolog. Zawodnicy mieli do pokonania łącznie 50 kilometrów,   
z czego 26 kilometrów stanowił właśnie odcinek rywalizacji sportowej.

Podczas krótkiej niedzielnej rozgrzewki w okolicach Marrakeszu najszybszą załogą Energylandia Taurus Factory Team byli Eryk Goczał i Alex Haro.   
Oni ukończyli próbę na 2. miejscu. Tuż za podium klasy Challenger znaleźli się Michał Goczał i Diego Ortega Gil. Na 7. pozycji prolog zakończyli Marek Goczał   
i Maciej Marton. Należy zaznaczyć, że to tylko prolog i nikt nie przykłada tutaj większej wagi do wyników. Prawdziwa rywalizacja rozpocznie się w poniedziałek, 7 października i potrwa do piątku, 11 października.



Teraz zespoły opuszczają Marrakesz i udają się w bez mała 400-kilometrową podróż do Zakury. To właśnie ten ośrodek turystyczny słynący głównie   
z unikatowych krajobrazów i położonych w pobliżu plantacji palmowych oraz oaz będzie bazą rajdu w kolejnych dniach. Właśnie z Zakury startowały będą trzy pierwsze etapy Rajdu Maroka.

- *Zajmujemy 2. miejsce w klasie Challenger na prologu przed Rajdem Maroka. Uważam, że ten odcinek był szalony, bardzo trudny i wymagający z mnóstwem kamieni. 10 kilometrów przed metą dogoniliśmy jakąś Yamahę, więc   
do mety jechaliśmy w dużym kurzu. Mamy dobrą pozycję startową, jestem bardzo zadowolony. Teraz jedziemy   
do Zakury i od jutra walczymy!* – podsumował Eryk Goczał, kierowca Energylandia Taurus Factory Team.